Cena nr. 80 mk.

Rok III Dnia 1 maja 1922. Nr. 8—9

RYBAK POLSKI

Założony przez Mieczysława Kaczanowskiego.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Związku Rybaków w Województwie Pomorskiem i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań-Wilda, ulica Langiewicza 8 III piętro.
Redakcja otwarta od 2-iej do 3-iej godziny popołudniu w dni powszednie.

Prenumerata rocz. z przesyłką wynosi 1000 mk., Półroczn. 500 mk., kwart. 250 mk., Członk. Tow. Ryb. na Woj. Pozn. i Centr. Tow. Ryb. Lądowych w Woj. Pom. otrzymują „Ryb. Polsk." bezpłatnie.

Ogłoszenia: cała strona 8000 mk., pół strony 5000 marek, jedna czwarta strony 3000 marek, jedna ósma strony 2000 marek, Przy powtarzaniu się ogłoszenia ulgi według umowy

Z nad wybrzeża.

Przepowiednie rybaków i nadzieje pokładane na dobre połowy ryb, następujące po dużych mrozach i lodach, poniekąd sprawdziły się. Rzeczywiście po ustąpieniu lodów w końcu lutego i początkach marca rozpoczął się dość dobry połów szprotów, śledzików, łososi i mielnic (drobny łosoś).

Szprotów w zatoce Gdańskiej było sporo i pierwsze połowy sprzedawano po znacznych cenach dochodzących do 9000—10000 mk. polskich lub 400 — 600 niemieckich za centnar, stopniowo ceny spadły i w końcu marca wynosiły tylko 1000 — 2000 mk. polskich, a za niemieckie — nie sprzedawano, bo w Gdańsku firmy przestały zakupywać szproty jeszcze przed końcem miesiąca. Co prawda rybka ta obecnie nie jest tak tłusta i smaczna jak na jesieni i w zimie, więc i miejscowe wędzarnie i handlarze nabywają ją niechętnie, tembardziej że rynki krajowe przepełnione są gotowym wędzonym towarem dostarczonym przez firmy gdańskie i krajowe. Wobec takich warunków połów tej ryby prawie się skończył w marcu, gdyż rybakom przy tak nizkiej cenie połowy się nie opłacają, zważywszy, że sieci się niszczą i czasem można je całkowicie stracić, a każda sieć obecnie kosztuje przeszło 20,000 mk. Ogólny połów tej rybki w marcu na wybrzeżu przekracza 250,000 kg.

Połów śledzików był dobry przez cały marzec i ceny na tę rybę utrzymują się mniej więcej na jednym poziomie od 6000 do 10000 mk. polskich lub 600 — 800 mk. niemieckich.

Helscy rybacy po zwolnieniu portu od lodów pospieszyli dowiedzieć się o losie wystawionych przez nich jeszcze w styczniu haczyków na łososie. Zaledwie 2 kutry znalazło swoje wędki i na nich po kilkanaście sztuk łososi, resztę wędek zniszczył lód.

W marcu poławiano łososie nadal wędkami na Baltyku, lecz najwięcej sieciami (pławnicami) w zatoce gdańskiej. Bór, Jastarnia łowiły także łososie przybrzeżnemi niewodami na Baltyku; połów ten przyniósł dzienną zdobycz po kilkanaście i czasami kilkadziesiąt sztuk, co nieraz dawało dzienny zarobek na każdego z uczestników łowu do 4000 mk. W pławnicach było często sporo łososi; jeden z helskich rybaków miał za noc w 30 sieciach 30 sztuk łososi wagi od 8 do 50 funtów. Również dobry połów w ciągu całego miesiąca był na drobnego łososia, zwanego „mielnica“. Poławiano je pławnicami w zatoce gdańskiej. Pewien rybak z Chłapowa mając tylko 6 sieci złapał za noc 300 sztuk tej ryby wagi od 2 — 5 funtów sztuka. Inni rybacy, przez zadrość, skradli mu 4 sieci, które znaleziono później w lesie około Helu.

Cena na łososie w początku miesiąca wynosiła 100 mk. niemieckich lub 1600 mk. polskich za funt, spadła później do 30 mk. niemieckich, a w końcu miesiąca wzrosła do 70—75 mk. niemieckich lub 1000 mk. polskich. Za mielnice płacono 15 mk. niemieckich lub 200 mk. polskich w początku miesiąca, a w końcu — 10 mk. niemieckich lub 150 polskich za funt. W niewielkiej ilości łowiono brzony (sieja), szczupaki, pomuchle, kwapy, okónie i węgorze. Koło Pucka w zatoce ryby nie było zupełnie. Wystawiane na brzony sieci przynoszą zaledwie 2 — 3 sztuki ryby dziennie.

Ceny wynosiły: za brzony 150 mk., kwapy 60 mk., i szczupaki 150 mk. polskich za funt.

Połowy w marcu były znacznie większe, lecz 11 dni było straconych dla rybołóstwa z powodu dość silnych wiatrów i burz.

Jeden z helskich rybaków posiadający specjalne sieci, kiedyś wynalezione przez pewnego rybaka z Kuźnicy do połowów fok, wystawiał takowe w marcu, lecz nic nie uzyskał, gdyż fok w tym roku koło wybrzeża jest niewiele; zato zbliżyło się do brzegu sporo delfinów i w marcu złapano w pławnicach około 50 sztuk wagi od 80 — 300 funtów. Wytapiano z nich tłuszcz, który ma wielki popyt pośród ludności wiejskiej dla celów gospodarczych i nawet leczniczych przy chorobach zwierząt i ludzi.

Oprócz swoich rybaków uprawiali połów w wodach polskich również gdańszczanie w ilości 50 — 80 łodzi.

A. Hryniewicki.

O ochronie łososia.

Łososie poławiają się u nas w Bałtyku, w Wiśle i w górnych jej dopływach, w Niemnie, Dźwinie, Warcie, Prośnie, Noteci i Brdzie. W wodach słodkich najwięcej ich poławia się, a właściwie niszczy w Małopolsce.

Wielkie znaczenie ekonomiczne łososia polega na jego wysoko cenionem mięsie, na szybkim wzroście, na życiu zarówno w wodzie słodkiej jak i morskiej oraz na możności sztucznego rozmnażania. Jeżeli się mówi o ochronie łososia, to stwierdzić najprzód należy przerażający zanik tej ryby oraz przyczyny tego zaniku. Najskuteczniejszą ochroną będzie usunięcie przyczyn zniszczenia przez wydanie odpowiednich przepisów. Jeżeli mówimy o ogólnej przyczynie zanikania łososia, to musimy stwierdzić, że więcej konsumujemy, niż produkujemy, albo co gorsza, że tylko konsumujemy nie starając się zastąpić wynikającego stąd ubytku nową produkcją. Gdzie taka zasada działa przez pewien szereg lat, nic dziwnego, że w następstwie dochodzi się do zupełnego wyniszczenia rybostanu łososiowego.

Przyczyny działające na wyniszczenie łososia są wprawdzie liczne, ale najstraszniejszym nieprzyjacielem i niszczycielem jest człowiek. Gdy bowiem łososie pokażą się rzece bieży wszystko na połów. Strzelają, biją ośćmi, zagarniają sieciami. O ochronie nikt nie myśli; i dziwić się przychodzi, że przy tym sposobie niszczenia jeszcze tu i owdzie w rzekach łososie się znajdują. Pobyt w morzu jest ich naturalną ochroną, pomimo tego, że i tam dużo ich się wyławia.

Mówiąc o ochronie łososia mam na myśli ustawę, którąby stanowiła tamę przeciwko nierozumnej chciwości ludzkiej i wskazywała czynne środki zarybiania rzek i jezior łososiem. Opracować takie przepisy nie przedstawia dzisiaj żadnych wielkich trudności, gdyż znamy dostatecznie historję naturalną łososia, przyczyny jego zaniku i możemy się wzorować na rybackiej ustawie pruskiej i ustawie rybackiej galicyjskiej.

Lecz ustawa sama nie wystarcza. Może ona się składać z całego szeregu zakazów i nakazów, lecz gdy nie będzie miał kto czuwać nad ich zachowaniem i wykonaniem, chybi celu.

Także i towarzystwa rybackie mogą działać skutecznie w tym kierunku. Ich zadaniem jest zbadać całość każdego dorzecza. Każda rzeka ze wszystkiemi dopływami powinna być traktowaną jako całość, więc badania te powinny rozciągać się od źródła do ujścia bez względu na granice polityczne. Stąd też towarzystwa krajów sąsiednich powinny sobie podać rękę do wspólnej pracy, a rządy państw ościennych powinny ułożyć się między sobą co do ujednostajenia przepisów ochronnych na wodach wspólnych i granicznych dla dobra ogólnego.

Najważniejszym jednak i prawie jedynym środkiem zapobiegawczym przeciw zanikaniu łososia jest sztuczne wylęganie i zarybianie rzek młodemi łososiami. Obok wylęgarń ważne miejsce zajmują przepławki, tam, gdzie budowle wodne tamują wędrówkę łososia ku źródłom na tarliska naturalne.

Rola państwa przy ochronie łososia powinna zatem polegać na ustawowem określeniu ograniczeń połowów i ustaleniu obowiązkowej rządowej opieki nad łososiem, a mianowicie ograniczenia połowu powinny się składać z ograniczeń, miary, czasu, miejsca i przyrządów połowu, dalej rząd powinien starać się o urządzenie wylęgarek, przepławek i o ochronę tarlisk naturalnych.

Rola towarzystw rybackich musi polegać na współpracy z rządem przy ochronie łososia, na szerzeniu wśród rybaków znaczenia łososia i potrzeby jego ochrony.

Ażeby móc osiągnąc dodatnie rezultaty przy ochronie tej ryby koniecznem jest 1) zebranie danych o obecnym stanie połowów łososia, o miejscach tarła w polskich wodach; 2) ustalenie jednolitego planu pracy na przyszłość na podstawie zebranych danych biologicznych; 3) skonsolidowanie wszystkich towarzystw rybackich i nawiązanie łączności z zagranicznemi organizacjami rybackiemi; 4) porozumienia się między skonsolidowanemi towarzystwami rybackiemi a organizacjami rządowemi co do racjonalnego podziału pracy i zadań.

Mając wylęgarnie zalecałoby się zrobić próby z wylęganiem innych szlachetnych gatunków łososia, jak głowacicy Salmo hucho, pstrąga jeziornego Trutta lacustris i łososia jeziornego Salmo salvelinus, celem obfitszego obsadzania naszych rzek innemi gatunkami łososiowatych wreszcie, co mogłoby podnieść produkcję.

J. Kornaszewski.

O zadaniach inspektora rybackiego.

Referat niniejszy, napisany w roku 1920 nie był zasadniczo przeznaczony do druku. Ogłaszamy go jednak uważając, że zawiera wiele zasadniczych punktów, objaśniających szerokiemu ogółowi, jak powinna się ukształtować praca rządowych inspektorów. Być może, że przyczyni się ona do wyrugowania niestety tak częstego wsród naszych rybaków mniemania, że inspektorzy rybaccy mają być tym czynnikiem hamującym, kostniejącym żywe dążenia rybaków. Referat ten wykazuje, że inspektorzy i cały rządowy aparat rybacki, to będzie instytucją popierającą i krzewiącą żywotne interesy rybactwa polskiego.

Redakcja.

Dotychczas nie są uregulowane sprawy rybackie w państwie polskiem i dotychczas Rząd nie stworzył ani planu w jaki sposób ma regulować te sprawy, ani też aparatu, za pomocą którego

mógł by tę sprawę wykonać. W teraźniejszym aparacie rządowym mamy jedynie w trzeciej instancji — w Centrali Ministerjum Rolnictwa — referat rybacki, złożony z jednej osoby. Niedawno została utworzona prócz tego instytucja inspektorów rybackich w wojewódzkich urzędach, niby fachowy organ drugiej instancji.

Praca fachowa tych dwóch instancyj rybackich niema żadnego oparcia, bo władze Ministerjum Rolnictwa trzeciej instancji: lekarze weterynarji, agronomowie i inżynierowie meljoracji albo inspektorowie ochrony lasów — nie zdołają wykonać żadnej pracy w zakresie rybactwa. Rząd nie potrafi przeprowadzić swoich planów podniesienia gospodarki rybackiej na wyższy poziom, a ludność nie będzie w stanie w razie potrzeby korzystać z pomocy rządu. Referat i inspektoraty będą martwemi kancelarjami Ministerjum i urzędów województwa.

Należy więc sądzić, że stan teraźniejszy jest przejściowy, organizacyjny. Inspektorowie rybaccy w województwach są powołani nie do tego, żeby sprawy rybackie załatwiać i stosunki uregulować lecz żeby ujawnić wszelkie, z rybactwem połączone, zagadnienia i potrzeby, wyświetlić sam przedmiot rybactwa w naszym kraju i przygotować teren dla celowej i żywej pracy w tej dziedzinie gospodarki narodowej, układając plan przyszłej organizacji rybackiej w granicach województwa.

Jeżelibyśmy sądzili inaczej i kazali inspektorom rybackim załatwiać odrazu wszelkie sprawy rybackie, bez nadziei na to, że mamy się z czasem oprzeć na inspektorach powiatowych, rewirowych, na instruktorach, technikach i nadzorcach — skazalibyśmy tego inspektora od początku na bezczynność. Bo najlepsza chęć by podołać jednemu ogromom zadań, jakie stoją przed rybactwem w Polsce, spotka się zawsze z niemożliwością jej wykonania.

Ażeby się przekonać, że tak jest istotnie, musimy się przyjrzeć temu, jakie sprawy w zakresie rybactwa wysuwają się na terenie jednego województwa, jakie kwestje potrzebują natychmiastowego załatwienia i jakiego rodzaju meljoracje są pożądane, bo zadaniem wszelkiego aparatu fachowego jest posuwanie naszej gospodarki naprzód, a nie jej konserwowanie w stanie pierwotnym.

Mamy przedewszystkiem rzeki i rybołóstwo na nich. Mówią, że rybołóstwo na tych rzekach, nie wyłączając Wisły, w dzisiejszym stanie jest tak drobne, że nie warto na nie zwracać uwagi i tracić czas. Jednakowoż wiedza i praktyka rybactwa państwowego posiada możność wznowienia bogactwa rybnego na takich terenach wodnych, które zubożały, podlegając w przeciągu lat niszczącej eksploatacji.

Wszelkie tereny wodne są naturalnemi pastwiskami dla ryb i przechowują w swych głębiach pokarm dla ryb i ten pokarm

ze względu ekonomji państwowej powinien być wyzyskany. Jeżeli dzisiaj niema ryby w rzekach — to państwo winno dbać, żeby ona była i ryba będzie, bo człowiek ma dzisiaj na to środki. Przedtem człowiek nie rozumiał, że ryba, jak i każde inne zwierzę potrzebuje obrony, że musi mieć możność wyrostu i rozmnażania.

Dzisiejszy upadek rybołóstwa powstał nie z tego powodu, że czasy rybne się skończyły, że historja przewrócila starą kartę gospodarki naturalnej, lecz jedynie dla tego, że człowiek nie rozumiał mechanizmu życia w głębiach. wód. Teraz wiemy, że trzeba zachować równowagę między połowem ryby a tem, ile pewna przestrzeń wodna może ryb wykarmić; teraz wiemy, że ryba w rozmnażaniu się napotyka na ogromne trudności i że człowiek, sztucznie zapładniając i pielęgnując zarybek może skutecznie pomóc rybie te trudności przezwyciężyć.

Stan wiedzy rybackiej co do zagospodarowania rybackiego rzek, jezior a nawet morza już wyszedł po za teorję i nieśmiałe początkowe doświadczenia i próby; mamy świetne oparcie się o 30 letnią praktykę Państwowego Biura Rybackiego Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki, które w ostatnich latach doprowadziło liczbę sztucznie wypielęgnowanego zarybku do 5 miljardów (nie miljonów). Właśnie w Ameryce spotykamy się obok zagospodarowania jezior rzek, — zagospodarowanie morza i stałe uregulowanie rybostanu morza przez wylęganie sztuczne miljardów zarybku; tym jedynie sposobem potrafiła Ameryka nietylko utrzymać na stałym poziomie połów śledzi i sztokfisza, lecz niekiedy nawet podnieść ten poziom. Tym sposobem, wypuszczaniem do rzek ogromnych ilości sztucznie wypielęgnowanego zarybku, potrafiła Ameryka wprowadzić do rzek Oceanu Atlantyckiego gatunki ryb (łososi) z Oceanu Spokojnego, które dzisiaj stanowią na tej stronie przedmiot przemysłu: również zawdzięczając zarządzeniom tego Biura, karp, sprowadzony z Europy stanowi najbardziej pospolity pokarm farmerów.

Wisła i jej dopływy, w myśl projektowanej ustawy rybackiej mają stanowić własność państwową: w stosunku rybackim Wisła z całem dorzeczem i ujściem, a także przyległem morzem będzie stanowić jedną całość gospodarstwa. Państwo nie tylko może, ale powinno rzeczywiście zagospodarować tu i wykorzystać dzisiejszy stan wiedzy rybackiej, żeby powróciła Wiśle jej dawna sława rybnej rzeki. Ta jednostka gospodarcza będzie administrowana przez centralę rybacką w Ministerjum Rolnictwa, która podzieli Wisłę na rewiry obsadzi inspektorów rewirowych i nadzorców, urządzi wylęgarnie sztuczne itd.

Zrozumiałą jest rzeczą, że nim to się stanie (a dotychczas nie mamy żadnych planów w tym zakresie) — inspektorowie rybaccy w województwach, nie będą w stanie podołać całemu

ogromowi tej pracy koło Wisły samej. Lecz zadaniem tymczasowem inspektorów rybackich jest przygotowanie terenu pracy w tym zakresie, zebranie materjałów, wyświetlenie samego przedmiotu. Bo nawet najlepsze chęci Centrali Rybackiej co do zagospodarowania Wisły muszą przedewszystkiem się oprzeć na jakichś danych, których narazie zupełnie brakuje.

Należy się więc starać o zebranie materjału, o tem jak się przedstawia dzisiaj Wisła i jej dopływy: 1) w stosunku kultury i hodowli rybackiej; 2) w stosunku rybołóstwa i handlu rybnego i 3) w ogólnym stosunku biologicznym i fizyko-geograficznym. Musimy liczyć się z brakiem monografji w tym zakresie, dla tego więc praca musi być zaczęta od początku. Trudno przypuszczać, że inspektor wojewódzki jeden podoła nawet tym początkowym zagadnieniom lecz powinien pracę w tym kierunku zapoczątkować, żeby z czasem zapotrzebować co raz to więcej ludzi do pomocy, a potem przekazać całokształt spraw, tyczących się Wisły tym inspektorom rewirowym, którzy obejmą pracę na terenie województwa i będą w stanie zupełnie poświęcić się Wiśle.

Na terenie województwa są także liczne jeziora; nie wiemy nawet dokładnie, które z nich należą do rządu, które do osób prywatnych. Nie wiemy nic dokładnie o tych jeziorach, ile dają ryby i ile mogą dać przy należytem zagospodarowaniu, czy mają skąd otrzymywać zarybek, jakie są potrzeby właścicieli tych jezior, jakie bonifikacje i meljoracje są wskazane w rozmaitych wypadkach. Należy pamiętać, że posiadamy w kraju przeszło 250 tysięcy hektarów jezior, które przy urodzaju 50 kilo rocznie mogą dać 125 miljonów kilogramów.

Zadaniem rządu jest posunąć naprzód kwestję racjonalnego zagospodarowania jezior. Dla tego potrzeba sporządzić opisanie jezior, zbadać warunki biologiczne i ichtjologiczne w tych wodach, zapoznać się z gatunkami ryb i z tem, o ile są te gatunki odpowiednie dla danych jezior. Dla ułatwienia akcji rządu w tym zakresie trzeba przedewszystkiem połączyć gospodarzy jezior w związki rybackie i urządzić w najbliższych punktach zakłady wylęgowe, które mają zaopatrywać jeziora w zarybek.

I w tym zakresie nic dotychczas nie zrobiono, ani też nie opracowano planu co ma czynić rząd po zatwierdzeniu ustawy rybackiej, które chyba nie będzie stwierdzeniem praw Państwa do regulowania stosunków rybackich, tylko — lecz też i gwarantowaniem opieki, jaką Rząd musi otoczyć krajowe rybołóstwo. Jedyna nadzieja, że inspektorowie wojewódzcy coś zrobią w tym kierunku, zapoczątkują i opracują taki plan i będą domagali się z czasem pomocy.

Oprócz jezior mamy ogromną przestrzeń dzikich stawów i gospodarstw stawowych; lecz jeszcze większa jest ta przestrzeń,

która leży odłogiem i na której tanim kosztem mogą być zaprowadzone gospodarstwa stawowe. O tem gdzie i ile mamy powierzchni lustrzanej stawów i w jakim stanie: ile produkujemy w ten sposób ryby, jakich gatunków i w jaki sposób zostaje ona skonsumowana — wszystkich tych wiadomości nam brakuje i dla tego też nie wiemy jakie jest znaczenie tej dziedziny gospodarki narodowej w ogólnym bilansie Państwa. Bezwarunkowo znaczenie to jest bardzo wielkie i to należy sobie uprzytomnić; wtedy jeszcze bardziej zrozumiemy konieczność planowej akcji rządowej w kierunku rozwoju i ulepszenia gospodarstwa stawowego.

Wydział Rybacki Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie pracę w tym zakresie już zapoczątkował. Inspektor rybacki winien się porozumieć z Wydziałem Rybackim, żeby akcję te rozszerzyć, spójrzawszy na nią z punktu widzenia państwowego. Nie potrzebujemy sądzę przytaczać argumentów, żeby udowodnić, że jedynie praca instruktorska i kulturalna w gospodarce stawowej — co najmniej jednego instruktora w każdym powiecie — może dać wyniki.

Oczywiście i tej części zadań, które stoją dziś przed rybactwem krajowym, inspektor wojewódzki podołać sam nie będzie w stanie. Inspektor powinien zaś ujawnić nareszcie przedmiot pracy, żeby nikt nie dziwił się, kiedy z czasem rząd będzie prosił u sejmu kredytu na szeroką organizację rybacką inspektor ma i w tej dziedzinie ułożyć plan dalszej pracy, utworzyć szkic organizacji rybackiej, popierając wszystko rzeczowemi argumentami, cyfrowem materjałem i zestawieniami gospodarczemi. W dalszym ciągu tę pracę będą wykonywali inspektorowie rybaccy powiatowi, mając w swojem ręku inspektorów i techników rybackich i wzorowe stacji rybackie dla zaopatrywania ludności w zarybek.

Nareszcie ostatnim zdaniem inspektora rybackiego wojewódzkiego jest — wiedzieć o ogólnym obrocie ekonomicznym ryby: skąd, gdzie i w jakim stanie i w jakiej ilości ryba przychodzi do konsumenta, żeby zestawiając te dane ze statystyką wytwórczości rybnej, utworzyć na podstawie tych dwóch rozmaitych źródeł prawdziwy obraz obecnego stanu gospodarki rybackiej, w państwie. Jedynie mając taki ścisły obraz naszego mechanizmu wytwórczo-konsumencyjnego i panujących stosunków ekonomicznych w rybactwie polskim, można zacząć myśleć o wytknięciu i przeprowadzeniu celowej polityki rybackiej. A przecie właśnie to ma być najgłówniejszem zadaniem rządowego aparatu rybackiego.

Polityka rybacka ma możność za pomocą zarządzeń rozmaitych (taryfy celne, kolejowe, podatki, subsydja, pożyczki, prawodawstwo cywilne itd.) zwiększyć produkcję ryby w kraju, podnieść przemysł i handel rybny, udostępnić produkty rybne szerszym masom udności, uregulować stosunek między pro-

ducentem, handlarzem i konsumentem i przyczynić się do rozwinięcia polskiego handlu rybami z zagranicą. Wszelkie zarządzenie wtedy tylko może się stać korzystnem dla sprawy, gdy będzie oparte na ścisłych danych, zestawieniach cyfrowych i dowodach rzeczowych. Tego ma dostarczyć przyszła statystyka rybacka a zapoczątkowania i w tym kierunku ma poczynić inspektor rybacki w województwie.

Wszystko cośmy zaznaczyli przedstawia nam inspektora rybackiego w urzędzie wojewódzkim, jako czynnik przedewszystkiem organizatorski. Inspektor rybacki najpierw ma za zadanie przygotować teren dla pracy przyszłej organizacji rybackiej i wytknąć drogi w rozmaitych kierunkach: gospodarka na rzekach i jeziorach, gospodarka stawowa, statystyka rybacka i ogólna polityka rybacka.

Z czasem wielu pracowników musi przyjść z pomocą inspektorowi i utworzyć sprężysty aparat rybacki w województwie; wtedy praca twórcza będzie przeniesiona na inspektorów rewirowych i powiatowych na instruktorów i techników rybackich, którzy będą stanowić 3-cią instancję. Inspektor wojewódzki wówczas mając przy sobie kancelarję i laboratorjum będzie regulatorem, kierownikiem tej zbiorowej pracy; będzie koordynował zgodne wysiłki swych współpracowników z ogólnemi wytycznemi, jakie będzie otrzymywał z Centrali Rybackiej; i odwrotnie — na mocy zbiorowego doświadczenia i wspólnej pracy—będzie przedkładał Centrali projekty pogłębienia pracy, posunięcia naprzód gospodarki rybackiej, meljoracji itd.

Nie potrzebujemy dzisiaj udowadniać, że wszelka praca inspektora jak i całego aparatu rybackiego powinna być w najlepszej styczności z pracą innych czynników rządowych i społecznych, działających czasami w tym samym zakresie. Mamy na myśli aparat Głównego Urzędu Meljoracyjnego i Głównego Urzędu Dóbr Państwa a przedewszystkiem towarzystwa rolnicze, związki kółek rolniczych, stowarzyszenia rybaków i producentów ryb i rozmaite kooperatywy, które dużo mogą zaważyć w rozwoju polskiego rybactwa.

Stosownie do takich czasowych zadań organizacyjnych inspektora rybackiego w Województwie, proponują przyjąć tymczasową instrukcję, załączoną do niniejszego, uważam bowiem, że każda praca musi mieć ściśle oznaczony zakres i odpowiednie określone zadania. Instytutcja inspektorów rybackich stworzona jest nie dla zwiększenia biuralistów, lecz dla pracy twórczej, w pracy tej nie mamy jeszcze wprawy — tem bardziej muszą być jej oznaczone jasne wytyczne.

W końcu zbieram pewnego rodzaju plan, czy jak kto woli instrukcję, dla pracy inspektorów:

I. Inspektor rybacki ma wejść w najbliższą styczność z rozmaitemi stowarzyszeniami (towarzystwa rolnicze, kółka rolnicze i związki tych kółek, spółki wytwórcze, stowarzyszenia rybackie) i osobami pojedyńczemi, które są zajęte sprawami rybackiemi na terenie województwa. Osięga ten cel za pomocą listów, okólników i osobistego objazdu terenu i zwiedzenia gospodarstw rybnych.

II. Inspektor rybacki załatwia wszelkie sprawy rybackie, z jakiemi ludność będzie udawać się do Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa, udziela ludności fachowych porad i ułatwia otrzymywanie zawodowych artykułów pierwszej potrzeby (zarybek, sieci, sól).

III. Inspektor rybacki układa spisy gospodarstw stawowych i nie zagospodarowanych stawów w województwie; opracowuje plan państwowej pomocy kulturalno-gospodarczej w zakresie gospodarstwa stawowego na podstawie danych o warunkach hodowli na tem terenie, o rzeczywistych potrzebach ludności w tym stosunku.

IV. Inspektor rybacki sporządza spisy i opisanie jezior w swoim rejonie, zbiera dane o gatunkach ryb poławianych w tych jeziorach, bada warunki hodowli ryby i stan zagospodarowania jezior, wyświetla stosunki rybackie i sporządza plan potrzebnych meljoracyj i pomocy państwowych.

V. Inspektor rybacki ma za zadanie objechać Wisłę i jej dopływy na terenie Województwa, sporządzić szczegółowy opis tych rzek i rybołóstwa na nich; zebrać wszelkie materjały co do stanu ichtjologicznego i biologicznego tych wód i co do stosunków rybackich. Odszukać miejsca tarła ryb i opracować plan koniecznych zarządzeń dla podniesienia stanu rybołóstwa na Wiśle.

VI. Inspektor rybacki gromadzi ścisłe dane o produkcji rybnej na terenie Województwa, a także o konsumcji i handlu rybami, bada warunki zbytu ryby (drogę ryby od producenta do spożywcy) opracowuje wzory statystyczne, projekty przepisów, dotyczących się zbierania danych o wytwórczości i spożywaniu ryb.

VII. Dla wykonania zadań wymienionych w p. p. III. — VI., inspektor rybacki otrzymuje 2 — 3 tygodniowe delegacje do rozmaitych miejscowości województwa, każdy raz ze ścisłem wyznaczeniem celu delegacji. Po powrocie i opracowaniu danych, zebranych podczas objazdu, przedstawia inspektor rzeczowy memorjał w sprawie, która była przedmiotem badania i stawia wnioski, które mają być przesłane do III. instancji dla rozwiązania.

VIII. Inspektor rybacki w wykonywaniu swoich żądań winien szukać jaknajbliższej styczności z stowarzyszeniami kulturalnemi i współdzielczemi.

J. Borowik.

List z Małopolski.

Zamieszczając poniższy list znanego hodowcy rybnego p. S. Śnieszki, którego „gniazdo lubellskie“ karpia szeroko słynęło w kraju i zagranicą, otwieramy dział „listów“ dla naszych czytelników. Sądzimy, że w dziale tym nasi hodowcy będą chętnie wymieniali wzajemnie swe spostrzeżenia z praktyki, przez co nasze pismo zawiąże silniejszy kontakt z czytelnikami.

Redakcja.

Chcąc wejść w bliższy kontakt, z ogółem rybaków polskich, podaję me myśli i daty dotyczące mego gospodarstwa stawowego, a możliwe, iż je Szanowna Redakcja uzna za godne i zajmujące do umieszczenia w „Rybaku Polskim“.

Dawniej dzieliłem się często memi spostrzeżeniami z czytelnikami „Okólnika Rybackiego“; chciałbym więc i dziś, a to tem bardziej jako Polak po 100 letniej niewoli naszej Polski, a mej 66 letniej niewoli osobistej, przyczynić się, zebranemi tyloletniemi doświadczeniami w ulubionym mym zawodzie hodowli i udoskonalenia naszych ryb i naszych gospodarstw stawowych i rzecznych. Poza rolnictwem i gospodarką leśną, uważam chów ryb, za najdonioślejszą gałęź naszego bogactwa krajowego. Pod tym względem jestem entuzjastą, i zamieniłbym wszelkie niziny i podmokłe role na stawy, a rzeki nasze przepełniłbym rybami.

Od roku 1893 prowadzę w mym majątku Lubella, Małopolska, na obszarze 130 morg. pol., w 38 stawach wzorowy chów ryb. W ostatnich latach przed wojną światową, doprowadziłem mą produkcyję roczną do 140 ctr. mtr., przy sztucznem dokarmianiu. Wypadkami wojennemi gospodarstwo me zostało kompletnie zniszczone, wszystkie me stawy przez zniszczenie szluz, mnichów, grobli i nasypów zupełnie osuszone, młyn i duża szluza spalona, a większa część mych budynków rozniesiona, — ja zaś sam przez lat 4, przebyłem ciężkie dnie życia mego. Powróciwszy w roku 1918 do mej posiadłości, zastałem ruinę i pustynię, lecz byłem już wolnym Polakiem w wolnej Polsce. Wobec uczucia dożycia tej wzniosłej chwili odzyskania wolności naszej najdroższej Ojczyzny jakżeż drobną i małą wydała mi się moja osobista ruina materjalna!

Od roku 1919 zabrałem się do odbudowy, a Bóg mi dopomógł. Gospodarstwo me, młyn, tartak, stawy i budynki odbudowałem, a obecnie biorę się do tchnienia ducha żywotnego do mej gospodarki, ażeby przyczynić się, wedle mych sił do uzdrowienia marki polskiej.

A teraz coś fachowego: w latach 1914 i 1915, zostały me wszystkie stawy i cały mój chów ryb zniszczone, — wszystkie stawy osuszone, i tylko w jednym stawie, który już spuścić się niedał, pozostało trochę wody. Wynaprawiawszy część mych

stawów, sprowadziłem w czerwcu 1921 r. 200 kóp majowego wycieru karpia i rozsadziłem go po stawach odbudowanych i zalanych wodą, w nadziei, że wobec rzadkiej obsady otrzymam piękny jednoletni narybek. Dodać muszę, iż nadzieje były bardzo uzasadnione, gdyż stawy te przez 6 lat leżały ugorem, i służyły, chociaż całkiem bezprawnie, całej gminie za pastwisko, były więc bardzo żyzne W latach poprzednich, właśnie na takich ugorach i przy słabej obsadzie, osięgałem narybek wielkości 6, 8 a nawet 4 szt. klgr., które mi już służyły jako kroczki. Przyznać się muszę, iż od wpuszczania wycieru rybek nie widziałem, lecz sądziłem, że wobec wielkości stawów, słabej obsady i znacznego zarośnięcia, karpiki widzieć mi się dają. W jesieni 1921 r. przystąpiłem do połowów, i ku memu największemu zdziwieniu, wyłowiłem zamiast karpi, zwyż 1000 szt. ślicznych jednoletnich szczupaków, idących przeciętnie 8 sztuk na klgr., lecz ani jednego karpika. Przy dochodzeniach okazało się, że właśnie w tym stawie, który przez wojnę nie został całkowicie zniszczonym, pozostało kilka szczupaków, które pomimo bardzo małego stanu wody, — wyrosły na ryby 2 i 3 klgr. i z wiosną 1921 r. się wytarły, młode szczupaczki przedostały się przez siatką w mnichu, i wszystek młodszy od siebie wypuszczony wycier, zniszczyły.

Do drugiej grupy stawów, wpuściłem do stawku wycierowego na wycier 9 szt. pięknych tarlaków, nabytych z wielkim trudem i wielkiemi kosztami, lecz i tu doznałem wielkiego niepowodzenia, — gdyż wszystkie tarlaki zrabowały mi wydry, nim się wytarły. Jedną wydrę ustrzeliłem, lecz już zapóźno. Za szczupaki i za skórkę z wydry, wrócą mi się wprawdzie koszta zakupu ryb, lecz me gospodarstwo znów przez tych wrogów, już powojennych, mocno ucierpiało.

Pomimo doznanego zniszczenia i obecnych zawodów, postępują w odbudowaniu mego gospodarstwa stawowego raźno i chętnie, i mam wszelką nadzieję, że chów moich karpi, postawię znów na stopie przedwojennej, gdyż powiodło mi się odzyskać kilka sztuk karpi z mej dawnej własnej rasy, które jako drogocenny skarb z największą troskliwością przechowuję i je już tego roku jako tarlaki użyję.

Przed wojną posiadałem i produkowałem też jeszcze pstrągi tęczowe, — amerykańskie pstrągo-okonie, i sandacze, które w stawach karpiowych znakomicie policją stawową spełniały i wszelkie chwasty rybne i szkodniki tępiła, lecz obecnie ryb tych nie posiadam, proszę więc o podanie mi źródeł, z których mógłbym ryby te otrzymać. Dawniej sprowadzałem je z Wittingau, obecnie nie wiem skądbym je mógł otrzymać.

Posiadałem jeszcze dwa gatunki ryb, które u mnie znakomicie się zaaklimatyzowały były, a to karp japoński i amerykański

sum karlik i przez wojnę całkowicie zaginęły. Za japończykami bardzo mi żal, gdyż jak długo ja je pielęgnowałem, i w mych stawach mnożyłem, wszystkie okoliczne bagna — rowy, rzeki i potoki, i wszędzie gdzie li tylko trochę wody było, były japończykami przepełnione, a nasi najwięksi neutralni amatorzy i konsumenci drobnych rybek, nazywali je „ein zuckersüsser Fisch“, — miał on jeszcze i tę zaletę, iż wysyłałem go do Lwowa w koszach bez wody, dochodził żywy i tygodniami dawał się przechowywać w żywym stanie w baljach lub innych naczyniach, nawet w wodzie wodociągowej.

Z tego, że suma karlika z mych stawów się pozbyłem, jestem bardzo zadowolonym, gdyż ryba ta pomimo wielkiej reklamy w czasopismach francuskich, okazała się całkiem bezwartościową, a w naszych stawach karpiowych, nawet bardzo szkodliwą.

Jeżeli Szanowna Redakcja i Szanowni Koledzy zawodowi uznają, iż podobne temu artykuliki są dla nich zajmujące i pożyteczne, to bardzo chętnie i nadal będę się dzielił mojemi myślami i spostrzeżeniami w naszym organie „Rybaku Polskim“; na razie, proszę o łaskawe względy i pobłażliwość, — i proszę me dobre chęci przyjąć za dobry uczynek.

Lubella 1 marca 1922 St. Śnieszko.

Odezwa do Rybaków Pomorskich!

Kochani Bracia Rybacy! Wstępujcie do Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych — bo Towarzystwo jest naszą bronią.

Każdy z was wie, że gdy znajduje się na wodzie, a burza nadchodzi należy się schronić, gdy zaś nie zdoła tego dość wcześnie uczynić nieszczęsny czeka go los.

Śmielej sobie jednak poczyna i radzi z nawałnicą, gdy ma pomoc przyjaciół i towarzyszy w pracy i niebezpieczeństwie.

Schronieniem w czasie burzy i niebezpieczeństwa jest Towarzystwo, które zabiega o poprawę losu swych członków, które stoi i pragnie stać na straży interesów rybactwa.

Z silnym się jednak świat liczy. Im Towarzystwo będzie miało więcej członków, im będzie przedstawiało większą siłę moralną tem prędzej i z lepszym skutkiem będzie mogło spełnić swe cele i zadania, tem skuteczniejszą będzie mogło dawać pomoc i schronienie swym członkom.

Kochani Bracia Rybacy! Mieliśmy ostatnie zebranie w Chojnicach dnia 18 lutego 1922. Wybrano nowy Zarząd. Uchwaliliśmy członkowską opłatę roczną na 1000 mk., a wpisowe na

100 mk. Nie są to dzisiaj wielkie opłaty, jeżeli zważymy na ogólną drożyznę i na nasze cele, które aby osiągnąć musimy mieć i odpowiedni kapitał pieniężny.

Kochani Bracia Rybacy! Wstępujcie do naszego Towarzystwa — będziemy wspólnie mogli o swych potrzebach i bólach radzić i stanowić dla ogólnego dobra i szczęścia, którego Wam życzę.

Józef Bielicki.
Prezes Centralnego Towarz. Rybaków
Lądowych w Województwie Pom.

Kursy rybackie w Bydgoszczy.

W czasie od 25 do 30 marca br. urządziło Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie przy pomocy Państw. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy 6 dniowe kursy rybackie. Kursy te liczyły bardzo znaczną liczbę uczęstników: 227 osób, w tem było 19 kobiet. Statystyka kursów wykazuje, że przybyło na kursy wiele osób z dalekich krańców Polski (Małopolska Wschodnia, Lubelszczyzna, Suwalszczyzna, Zach. Małopolska). Dość znaczna ilość osób przybyła również z Warszawy i bliższych okolic Kongresówki. Wedle zawodów dzielili się uczestnicy następująco: urzędników i inspektorów rybackich: 6, rybaków zawodowych i ich synów: 21, zarządców i właścicieli większych gospodarstw stawowych i jeziorowych: 21, asystentów uniwersytetu: 2, urzędników politycznych: 1, urzędników leśnych: 5, wyższych wojskowych: 2, urzędników wodnych: 3, referentów rolnych: 1, prywatnych: 2, słuchaczy szkół rolniczych średnich i wyższych: 159. Ta ostatnia cyfra jest niezmiernie pocieszającą, gdyż dowodzi znacznego zainteresowania się młodzieży tą gałęzią gospodarstwa. Prelegentów było 16 z różnych części Polski. Kierownikiem i organizatorem był p. W. Kulmatycki sekretarz Tow. Wykłady odbyły się wedle programu ogłoszonego poprzednio w 5 — 6 num. „Rybaka Polskiego“, z wyjątkiem prelekcji p. Dr. Schechtla, który z powodu nagłej choroby przybyć nie mógł. Kierownictwo kursów postarało się jednakże o częściowe zastąpienie prelekcyj częściowo o zmianę, tak, że ogółem kurs objął 36 godzin wykładów teoretycznych, zawierających w sobie całokształt wiedzy rybackiej.

Poza wykładami teoretycznemi odbyto 4 wycieczki: 1) do Czerska Polskiego — zwiedzenie przepławki rybnej na Brdzie 2) na Wilczak — zwiedzenie zakładu hodowli ryby obsadowej Tow. Ryb. na Województwo Poznańskie — gdzie demonstrowano sztuczne zapłodnienie ikry szczupaka, 3) do Smukały — zwiedzenie przepławki rybnej, 4) na Gopło — odbycie połowu jeziorowego.

Zarówno kursy jak i wycieczki wywołały wielkie zainteresowanie wsród frekwentantów kursu, czego najlepszym dowodem, liczne zapytania i interpelacje stawiane przez uczestników prelegentom. Jakkolwiek Tow. Ryb. na Woj. Poznańskie zdaje sobie doskonale sprawę z wielu braków obecnych kursów, to jednak sądzi, że dadzą się one w przyszłości usunąć. Kursy rybackie zamierza Tow. w najbliższej przyszłości ponownie urządzić, zapewne w jesieni lub zimie.

W końcu Tow. Ryb. na Woj. Poznańskie uważa za swój bardzo miły i przyjemny zobowiązek wyrazić na tem miejscu wszystkim prelegentom serdeczne podziękowanie za ich trudy i bezinteresowność z jaką podjęli się wykładów. Również dziękuje Tow. instytucjom i władzom i osobom za serdeczne i wydatne współdziałanie i pomoc, a w szczególności: Państwowej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy za udzielenie odpowiedniej sali wykładowej i ogólną pomoc, Wydziałowi Rybackiemu Min. b. Dzieln. Pruskiej za przyznanie wydatnej subwencji, która umożliwiła wogóle urządzenie kursów i ufundowanie szeregu stypendjów dla mniej zamożnych frekwentantów, Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy za udzielenie do dyspozycji statku i promu celem przejazdu wycieczki do Czerska, władzom wojskowym w Bydgoszczy za udzielenie miejsca noclegowego w Szkole Podchorążych, Kołu Rolników Państw. Szkoły Gosp. Wiejskiego za zajęcie się sprawą umieszczenia przybyłych akademików na noclegach, p. Ryczkowi, dzierżawcy Gopła za urządzenie połowu na tem jeziorze.

Z towarzystw.

T-wo Rybackie Wód Kujawsko-Kaliskich odbyło dnia 10 marca r. b. Walne Zebranie w Włocławku. Na zebranie przybyło 84 członków i sporo gości sympatyzujących z rybactwem. Zebraniu przewodniczył p. W. Tomczak, który w zagajeniu powitał przedstawicieli T-wa rybackiego na Województwo Poznańskie p. L. Dreczkowskiego, oraz patrona Towarzystwa rybackiego W. Kuj. Kal, Ks. Nikodema Asta mag. pow. i kanclerza kurji biskupiej oraz miłych gości. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, i sprawozdania kasowego, rozpoczęto dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego: komunikowanie o tarciu się łososia w Wiśle celem wskazywania miejsc tarła zarządowi T-wa. W ożywionej dyskusji, szereg mówców twierdził (za wyjątkiem kilku), że tarło łososia w Wiśle w okolicy Włocławka nie odbywa się, ponieważ rybacy wyławiają wyłącznie duże sztuki łososia a małych wcale nie spotykają. Dalszą dyskusję po uwadze,

że w górze Wisły (w Galicji) wyławia się duże ilości małych łososi, i że tam tarło stale się odbywa, na wniosek p. Kaczanowskiego zakończono dyskusję, wzywając członków do obserwowania wycierania się łososia i do komunikowania Zarządowi Towarzystwa o spotykanych drobnych sztukach w Wiśle.

Następny punkt, sprawa dzierżaw krótkoterminowych prywatnej własności wywołał dyskusją bardzo ożywioną. W szeregu przemówień stwierdzono niemożliwość prowadzenia racjonalnego rybołóstwa na wodach krótko terminowych. P. Dreczkowski uzasadniając gospodarkę w takich warunkach i jej zgubne skutki, podniósł znaczenie dokładnej znajomości zawodu, stwierdził nizki poziom kulturalny rybaków oraz poruszył kwestję oświaty wśród rybaków. P. Tomczak wniósł projek by zwrócić się do właścicieli jezior prywatnych z wykazaniem złych skutków przy oddawaniu jezior w dzierżawę jednoroczną.

W toku tej dyskusji poruszono sprawę przepisów wydanych przez referat rybacki Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie do połowu ryb na jeziorach państwowych przez dzierżawców. Poszczególne punkty owych rozporządzeń rozpatrywano krytycznie i uchwalono zaprotestować przeciw wydaniu takowych, tamujących wogóle prowadzenie połowu ryb. W dyskusji stwierdzono, że przepisy te dowodzą nieznajomości pracy rybackiej

P. W Tomczak referował Ministerstwa Rolnictwa odmowną odpowiedź w sprawie współudziału w sprowadzeniu sieci z zagranicy ponieważ Min. dokłada starań do założenia fabryki w kraju. Następnie poruszono sprawę kursów rybackich w Bydgoszczy, wzywając rybaków do wzięcia w nich udziału; w sprawie tej zabierał głos p. Tomczak zachęcając zebranych; następnie p. L. Dreczkowski w dłuższem przemówieniu uzasadnił znaczenie i konieczność oświaty wśród rybaków zawodowych. P. Tomczak podniósł również sprawę poparcia pisma zawodowego „Rybaka Polskiego“. P. Kaczanowski w zakończeniu postawił wniosek złożenia Ojcu św. Papieżowi Piusowi XI listu hołdowniczego z prośbą o błogosławieństwo, treść tego listu została odczytana na zebraniu List ma być przesłany do Nuncjusza papieskiego w Warszawie przez Jego Ekselencję Ks. Biskupa Kujawsko Kaliskiego Ks. Zdzitowieckiego w Włocławku.

W końcu dodatkowo uchwalono aby prenumeratę za „Rybaka Polskiego“, jako organu oficjalnego T-wa Rybackiego W. K. K., włączyć do składki rocznej, którą ustanowiono na mk. 600 i 1000.

Na wniosek p. Dreczkowskiego uchwalono jednogłośnie aby p. Mieczysława Kaczanowskiego jako założyciela T-wa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich zamianować członkiem honorowym T-wa i wręczyć mu dyplom za jego pracę w rybactwie.

Centralne Towarzystwo Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem. W dniu 18-go lutego b. r. odbyło się w Chojnicach doroczne Walne Zebranie Członków Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem. W nieobecności prezesa p. Franciszka Szymańskiego z Wąbrzeźna zagaił zebranie zastępca tegoż p. Stanisław Jachimiak. Obradom przewodniczył p. Miloch. Sekretarzował zaś. p. Rogoziński, kierownik Towarzystwa.

Z złożonego przez ustępujący Zarząd sprawozdania z działalności za rok 1921 wynika, że rozwój Towarzystwa był niezmiernie trudny, a to wskutek rozłamu jaki panował między rybakami. Rozłam ten uwidocznił się w powstaniu nowego Towarzystwa: „Towarzystwo Rybackie na Województwo Pomorskie". Dopiero pod koniec roku 1921 nastąpiło porozumienie między oboma Towarzystwami i złączenie się w jedno pod nazwą: „Centralne Towarzystwo Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem z siedzibą w Toruniu" Sienkiewicza 40. Rozłam między rybakami odbił się silnie na działalności Towarzystwa, które jako słabe nie mogło wyrobić sobie znaczenia. Mimo wiele przeciwności nie opuszczono rąk i Zarząd pracował wedle sił, czy to gdy rozchodziło się o obronę praw rybaków, czy o sprawę ich bytu. Uznając, że w obecnym czasie spółdzielczość to jeden z potężnych środków naszej poprawy ekonomicznej dążyło Towarzystwo do obudzenia tego ruchu między rybakami.

Owocem tego jest powstała w Wdzydzach Tucholskich Spółdzielnia Rybacka „Zgoda" (Sp. z ogr. odp.) mająca na celu wspólne prowadzenie rybołóstwa i zużytkowania produktów tegoż oraz zaopatrywanie się w potrzebne materjały. Obecnie poczynił Zarząd wstępne kroki dla utworzenia spółdzielni w Toruniu, która zajęłaby się handlem ryb, oraz handlem przyborami rybackiemi, uniezależniając rybaków od wyzysku ze strony niesumienych pośredników i handlarzy.

Ze sprawozdania kasowego wynika, że ogólny dochód w r. 1921 płynący ze składek członkowskich, które niestety nie przez wszystkich członków zostały do tej pory uiszczone wynosił 78580 mk. rozchód zaś 37598 mk. Saldo kasowe na r. 1922 wynosi 41348 mk.

Przy nowych wyborach wybrano do Zarządu Józefa Bielickiego z Osieka prezesem, Stanisława Jachimiaka z Podgórza zastępcą, zaś Marcina Michalskiego ze Zbiczu, Aleksandera Milocha z Wiela i Ottona Voigta z Swornigacie jako członków. Nowemu Zarządowi polecono wejść w ścisły kontakt z Towarzystwem Rybackiem na Województwo Poznańskie, a celem podniesienia oświaty zawodowej rybaków urządzać kursa i wykłady na zebraniach powiatowych. Uznając, że jednym ze środków służących

do podniesienia oświaty są pisma fachowe, zebranie uchwaliło przymus abonowania przez członków „Rybaka Polskiego" i, by na rok bieżący wkładkę roczną członkowską do wysokości 1000 mk. z której to wykładki ma być opłacona prenumerata „Rybaka".

Dla utrzymania stałej łączności i celem informowania ich o potrzebach rybactwa pomorskiego wybrano do doradczych komisyj rybackich przy Pomorskiej Izbie Rolniczej, oraz przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim jako delegatów PP. Józefa Bielskiego, Stanisława Jachimiaka i Maksa Reinigera.

Pan Jachimiak pod koniec obrad zwrócił uwagę zebranym na powstającą w Toruniu spółdzielnię rybacką „Jutrzenkę", do której powinni wszyscy rybacy jako udziałowcy przystąpić. Spółdzielnia ma znakomite warunki rozwoju i będzie błogosławieństwem dla rybaków wyzwalając ich z rąk spekulantów w dziedzinie handlu. Żaden rybak nie powinien pozostać zdala od spółdzielni. W myśl hasła „Jednością silni" każdy powinien podpisać deklarację przystąpienia do spółdzielni. Zgłoszenia w imieniu Zarządu przyjmuje p. St. Jachimiak — Podgórz Rynek.

Na tem zakończono obrady, z nadzieją, że rok 1922 będzie rokiem rozkwitu Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie odbyło swe doroczne Walne Zebranie w piątek d. 24 marca br. w Bydgoszczy. Punktualnie o godzinie 12 w połunie p. prezes Dreczkowski zagaja Walne Zebranie witając zgromadzonych poczem udziela głosu p. Węglikowskiemu, który jako skarbnik Twa zdaje sprawozdanie kasowe za rok 1921. Dochody Twa w roku 1921 wynoszą 269191 mk. 5 fen., rozchody 269094 mk. 10 fen., saldo na rok 1922 wynosi 96 mk. 95 fen. Następnie p. Węglikowski przedstawia projekt budżetu na rok 1922, którego rozchody wynoszą 775.000 mk., znaczny niedobór wynoszący około 50% rozchodów ma pokryć zasiłek Wydziału Rybackiego M. b. Dz. Pr. Komisja rewizyjna złożona z pp. Jeszkego, Cz. Dembińskiego i Jachimiaka stwierdza zupełną zgodność sprawozdania kasowego, poczem udzielono skarbnikowi absolutorjum. — Następnie sekretarz jeneralny p. Kulmatycki zdaje sprawę z działalności Twa w 1921 roku oraz przedstawia sprawozdanie ze stanu kasy wydawnictw Twa (Rybak Polski, Bibljoteka Rybacka). W sprawozdaniu swem p. Kulmatycki podnosi współpracę Twa we wszelkich sprawach ustawodawstwa i rozporządzeń odnoszących się zarówno do rybactwa ogólno-polskiego jak i do Dzielnicy Pruskiej. Nadmienia o zabiegach Twa około hodowli ryby obsadowej, zaopatrzenia rybaków w sieci, obrony interesów zawodowych rybaków, spraw handlowych, wydawnictw perjodycznych

i nieperjodycznych, szkolnictwa i doświadczalnictwa. Kasa podręczna sekretarjatu jeneralnego w Poznaniu wykazuje w dochodach 133 929 mk., w rozchodach 132 571 mk. 40 fen., saldo kasy podręcznej na rok 1922 wynosi 1357 mk. 60 fen. Sprawozdanie powyższe przyjęło Walne Zebranie do wiadomości.

W sprawie wiosennej ochrony ryb nastąpiła bardzo żywa wymiana zdań, przyczem postanowiono, by zarząd Twa odniósł się do Województwa Poznańskiego z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia do władz podwładnych wyjaśniającego, że w myśl pruskiej ustawy rybackiej z roku 1916, rybołóstwo przy pomocy narzędzi t. zw. cichego połowu jest dozwolonem i w okresie ochrony wiosennej.

W sprawie dzierżawy Nadolnik, Walne Zebranie zaakceptowało uchwałę zarządu, mocą której Two, pomimo niepowodzeń w roku 1921 utrzymuje dzierżawę stawów nadolnickich w myśl przedłużonego kontraktu. Przy tej sposobności z pośród grona zebranych podniosły się skargi, że bardzo często jeziora rządowe wydzierżawia się urzędnikom leśnym. Ażeby tego w przyszłości uniknąć, zebranie jednomyślnie uchwala wysłać protest w tej sprawie do Rady Ministrów, Marszałka Sejmu i Ministra b. Dz. Pruskiej.

Zebranie na wniosek zarządu, podwyższa mistrzowi rybackiemu p. Herrguthowi pensję na 240 000 mk. rocznie, p. Węglikowskiemu na 60 000 mk. rocznie a robotnikowi Schröderowi na 12 000 mk. rocznie. — Następnie Walne zebranie uchwala jednomyślnie na ręce Rady Ministrów, Marszałka Sejmu i Ministra b. Dz. Pr. wysłać ostry protest przeciwko pięciu punktom kontraktu rybackiego, jaki obecnie z rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie wprowadza się dla dzierżawców jezior państwowych w Kongresówce. Protest powyższy dotyczy a) zakazu nocnych połowów, b) stosunku długości sieci do szerokości jeziora, c) oplombowywania sieci, d) zakazu obstawiania cierciami skrzydeł niewodu i zagania ryb, e) przeprowadzania połowów w wyznaczonych punktach tylko w obecności urzędników. Zebrani jednomyślnie stwierdzają, że tego rodzaju policyjne zakazy sprowadzające na każde jezioro wielką ilość urzędników i żandarmów są dla Państwa ogromnie uciążliwe a dla rybaków niemożliwemi do przyjęcia i do wykonania ze względów techniczno-rybackich.

P. Dreczkowski składa urząd prezesa, poczem na przedstawienia licznych mówców podnoszących nader dodatnią i nie-

zwykłą ofiarną pracę p. Dreczkowskiego na tem stanowisku, zebranie wybiera p. Dreczkowskiego ponownie prezesem przez aklamację wyrażając tem pełne wotum zaufania dla p. Dreczkowskiego. W dalszym ciągu odczytano protokoły z ostatnich posiedzeń i przyjęto je. Następnie p. Dr. Simm odczytuje na prośbę p. Dreczkowskiego korespondencje „Gazety Porannej“ o działalności czynników rządowych w sprawach rybackich, poczem p. Dreczkowski zachęcił zebranych do jaknajliczniejszego udziału w kursach rybackich, które rozpoczynają się dn. 25 marca w Bydgoszczy. W końcu p. Dubkiewicz poruszył sprawę braku narybku w roku 1920 i wywołanych tem konfliktów pomiędzy władzami i rybakami co do niemożliwości zarybiania w roku 1920 dzierżawionych jezior. P. Dreczkowski podnosi kwestję normowania cen dzierżawnych w rybach na jeziorach państwowych a p. Dubkiewicz mówi o zniszczeniu rybołóstwa w Bucharzewie, poczem o godzinie 3 przewodniczący zamknął posiedzenie.

Centralne Towarzystwo Rybaków Lądowych w Województwie Poznańskiem komunikuje: Nadleśnictwo Konstacjewo, powiat Wąbrzeski, Pomorze przesłało nam następujące uwiadomienie, które podajemy do wiadomości naszym członkom rybakom:

„Stosownie do rozp. Dyr. z dnia 9. III. br. L. Dz. VIII. — 1—964/22 unieważnia się submisję z dn. 20. I. br. jak również protokół submisyjny i wszystkie oferty złożone na wyżej wymienioną submisję, z tego powodu, że według **opinji referenta** rybackiego wszystkie oferty na jezioro „Chojno“ były podane zbyt nisko wobec dawnego czynszu. Wobec powyższego Nadleśnictwo Konstancjewo komunikuje, że jezioro Chojno ponownie będzie wystawione na submisję o czem nastąpi ogłoszenie w orędownikach pow. Wąbrzeskiego i Brodnickiego.

Nadleśniczy:
(—) Podpis nieczytelny.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie zwraca ponownie członkom swoim uwagę, że składek członkowskich nie należy przesyłać czekami P. K. O. do sekretarjatu w Poznaniu, a jedynie wprost do skarbnika Twa p. Węglikowskiego w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 22. Czeki P. K. O. służą tylko dla nieczłonków do przesyłania prenumeraty za „Rybaka Polskiego“.

ROZPORZĄDZENIE

w przedmiocie utworzenia Komisji doradczej dla spraw rybactwa na wodach słodkich.

Na podstawie art. 6. lit. b. ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej (Dz. Praw nr. 64 poz. 385) zarządzam co następuje:

Art. 1.

Przy Mnisterstwie byłej dzielnicy pruskiej Departamencie Rolnictwa i Dóbr Państwowych tworzy się jako ciało doradcze Komisję dla spraw rybactwa na wodach słodkich.

Art. 2.

Zadaniem tej Komisji będzie wydawanie opinji we wszystkich sprawach dotyczących administracji rybackiej jako to ustaw, rozporządzeń i przepisów wykonawczych dla rybactwa na wodach słodkich oraz w sprawach naukowych i zawodowych, co do których Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej uzna za stosowne zasięgnąć takiej opinji.

Art. 3.

Komisja doradcza składa się:

a) z Dyrektorem Departamentu Rolnictwa i Dóbr Państwowych Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej lub jego delegata jako przewodniczącego;

b) z dwóch delegatów, wojewodów poznańskiego i pomorskiego;

c) z pięciu przedstawicieli rybactwa, wybranych przez towarzystwa rybackie, dwóch z województwa poznańskiego i trzech z pomorskiego;

d) z dwóch przedstawicieli świata naukowego, powołanych przez przewodniczącego komisji.

Przewodniczący Komisji ma prawo powołania jeszcze dwóch członków z rybaków stojących poza towarzystwami.

Art. 4.

Porządek i miejsce obrad ustala przewodniczący na podstawie materjałów do obrad przekazanych. Przewodniczący zwołuje komisję na posiedzenie, przesyłając równocześnie z zaproszeniem każdemu członkowi porządek dzienny przynajmniej pięć dni przed terminem posiedzenia. Posiedzenia odbywają się w miarę nagromadzenia materjału do obrad, a przynajmniej raz na kwartał. Członkom komisji z wyjątkiem przedstawicieli władz i towarzystw rybackich biorącym udział w posiedzeniach zwraca się istotne koszta podróży.

Przewodniczący zwołuje także komisję na żądanie przynajmniej połowy członków, którzy powinni złożyć szczegółowe uzasadnienie wniosku.

Art. 5.

Przewodniczący wyznacza sprawozdawcę i protokolistę. Z każdego posiedzenia winien być spisany szczegółowy protokół, który zawiera tok obrad, wnioski i opinje.

Wszelkie samodzielne wnioski członków należy przesyłać przewodniczącemu przynajmniej na ośm dni przed posiedzeniem. Wnioski nagłe mogą być wzięte pod obrady w dniu posiedzenia za zgodą przewodniczącego.

Art. 6.

Przewodniczący może uznać obrady za poufne. Wtenczas członkowie zobowiązani są do zachowania tajemnicy.

Art. 7.

Protokół podpisuje przewodniczący, protokulant i jeden z obecnych członków zebrania, poczem doręczony zostaje Ministerstwu b. Dzielnicy Pruskiej. W razie sporu co do treści protokółu rozstrzyga przewodniczący. Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej może wynik obrad podać do wiadomości publicznej.

Art. 8.

Wszelkie czynności biurowe i wykonawcze związane z działalnością komisji doradczej załatwiać będzie Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej (Departament Rolnictwa i Dóbr Państwowych).

Art. 9.

Wydatki związane z działalnością komisji doradczej jako to opłata lokalu, opału, światła oraz zwrot kosztów podróży przewidzianych w art. 4. niniejszego rozporządzenia, ponosi Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej (Departament Rolnictwa i Dóbr Państwowych).

Art. 10.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Minister:

(—) Dr. Wybicki.

Zapiski.

Kalendarzyk rybacki na maj. W Małopolsce do 15 maja ochrona lipieni (Thymalus vulgaris) głowacic (Salmo hucho), świnek (Chondrostoma nasus), 16 maja rozpoczyna się ochrona brzan (Barbus fluviatilis), cyrt (Abramis vimba). Przez cały misiąc ochrona wyrozubów (Leuciscus wyrozub) czopów (Aspro Zingel i Aspro Streber), sandaczy (Lucioperca sandra) i samicy raka. W Wielkopolsce do 31 maja ochronna wiosenna. Na Pomorzu do 26 maja ochrona wiosenna.

Sprostowanie. Danziger Zeitung z dnia 29. I. 22 umieściła artykuł alarmujący o psach morskich (fokach) jakoby te w wielkiej

ilości znajdowały się w zatoce puckiej i tam wyrządziły rybakom morskim dotkliwe szkody. Danz. Zeitung wyraziło przytem wątpliwość, czy Polska wyznaczy nagrody za tępienie fok, jak to rząd pruski dawniej czynił, i dodała, że ten ostatni popierał dawniej morskie towarzystwa rybackie przy wsadzaniu narybku do morza. Według oświadczeń rybaków morskich ilość napotykanych tej zimy fok nie jest większą jak zwykle i szkodniki te nie dają się rybakom zbyt dotkliwie we znaki. Widziano je wprawdzie po zamarznięciu zatoki gdańskiej w końcu stycznia na lodzie, lecz niezbyt licznie. Ciągną one w ślad za szprotami, które są ich głównym pokarmem. Połowy szprotów rozpoczęły się w końcu lutego, a rybacy nie uskarżają się na wyrządzone przez foki szkody. Pomimo to wyznaczyło Ministerstwo za niszczenie fok premje w wysokości 500 mk. za sztukę, gdyż rybacy tępieniem tego szkodnika obecnie wcale się niezajmują. W preliminarzu budżetowym wyznaczona jest suma 150.000 mk. na tępienie szkodników w rybactwie.

Ze spraw rybactwa morskiego. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje, że przedłożyło Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów dwa wnioski nagłe. Pierwszy w sprawie oddania do użytku Morskiego Urzędu Rybackiego niżej wymienionych części przejętego inwentarza po b. Puzappie. I. a) kutra motorowego L. V., b) łodzi motorowej „Urszula“, c) statków parowych „Flisak“ i „Gdańsk“ II. wagonu — cysterny. Drugi w przedmiocie upoważnienia Pana Ministra b. Dzielnicy Pruskiej do poczynienia następujących rozchodów w r. 1922 na cele podniesienia rybactwa morskiego: 1) 40.000.000 mk. na budowę osad rybackich w gminach Hel i Gdynia amortyzowanych w ciągu 50 lat. 2) 15.000.000 mk. na udzielenie 3% pożyczek długoterminowych współdzielniom rybackim. 3) 15.000.000 mk. na udzielenie pożyczek inwestycyjnych poszczególnym rybakom. 4) 10.000.000 mk. na zakup sieci i narzędzi łowu dla rybaków morskich. Uchwała ekonomicznego komitetu Rady Ministrów z dn. 1. marca b. roku uwzględniła oba powyżej wymienione wnioski. Niebawem zostaną wydane szczegółowe zarządzenia celem wykorzystania tych kredytów.

Hojny dar. P. Edward Rudziński z Osieka (Mał. zachod.) złożył 19.000 (dziewiętnaście tysięcy) marek na ręce Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie celem ustanowienia, na najbliższych kursach rybackich, urządzanych przez T-wo, odpowiedniej ilości miejsc stypendyjnych, imieniem Jego Ojca ś. p. Oskara Rudzińskiego, dla niezamożnych studentów szkół rolniczych i leśnych.

T-wo Rybackie na Województwo Poznańskie składa p. Edwardowi Rudzińskiemu jak najserdeczniejsze podziękowanie

za ten hojny i prawdziwie obywatelski dar nacechowany troską o rozwój polskiego rybactwa.

Sprawy ziemiańskie i rolnicze znajdują coraz żywsze odzwierciedlanie na łamach tygodnika informacyjnego, wydawanego pod redakcją Stanisława Jarkowskiego, organu Związku Ziemian, pod tytułem „Przegląd Ziemiański".

Pismo to zdobywa coraz większe rozpowszechnienie nie tylko w sferach ziemiańskich, ale i w innych, dając aktualne zawsze odbicie przejawów życia ziemiańskiego i spraw gospodarczo-rolniczych o charakterze społecznym.

Kursy rybackie w Tczewie. Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej zamierza w czasie od 15 lipca do 15 września b. r. urządzić w Tczewie kursy dokształcające dla rybaków morskich. Kursy te, prócz wykładów ogólnokształcących obejmowałyby również specjalne wykłady nauki i rybactwa. W czasie trwania kursów będzie zorganizowany dla uczniów interwał oraz kuchnia. Ażeby sprawę tę oprzeć na jak najsilniejszych podstawach projektowanem jest stworzenie „Stowarzyszenia szerzenia oświaty wśród rybaków". Dalsze szczegóły podamy w najbliższym czasie.

W dniu 29-go kwietnia br. odbędzie się w Toruniu w Dworze Artusa, o godzinie 11 przed południem Nadzwyczajne Walne Zebranie Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Ustawa Rybacka i zakaz nocnego połowu ryb, (ref. p. Jachimiak).
4. Handel rybny (ref. p. Jachimiak).
5. Wolne wnioski.

Udział wszystkich członków konieczny, nie członków rybaków pożądany w ich. własnym interesie.

Ministerjum Rolnictwa (Depart. V w Poznaniu) komunikuje, że Ministerstwo Kolei Żelaznych wydało odpowiednie rozporządzenie, mocą którego mają być ukarani urzędnicy kolejowi w Bydgoszczy, którzy spowodowali znaczne straty, przez przetrzymanie transportu narybku karpia, w dniu 28. X. 1921. Wobec coraz częstszego zachodzenia wypadków takich, należy to ostre zarządzenia powitać z zadowoleniem, gdyż doprowadzi to może wreszcie do normalnego transportowania ryb kolejami naszemi.

Sprawozdanie z rybołóstwa morskiego za miesiąc styczeń i luty 1922 r.

	Ilość łodzi motor. niemotor.			Gatunki i ilości ryb złowionych w kilogramach						
	Ilość rybak.	Ilość łodzi motorowych	Ilość łodzi niemotor.	Łosoś	Sieja	Węgorz	Flądra	Śledź	Bretling	Inne gatunki ryb w kg.
Styczeń	1098	65	231	13000	—	2900	—	21800	409450	5617
Luty	489	16	38	1264	—	4200	—	465	25120	827

	Ceny poszczególnych gatunków ryb w markach polskich							Ogólna ilość złowionych ryb w kg.	Cena ogólna w markach polskich
	Łosoś	Sieja	Węgorz	Flądra	Śledź	Bretling	Inne gatunki.		
Styczeń	600 p.	—	150	—	100	200	120 — 360	452767	10.194600
Luty	600 p.	—	500	—	100	200	10 — 500	31866	6.063800

Do 21 lutego rybołóstwo na łodziach z powodu lodu nie odbywało się. Uprawiano jedynie rybołóstwo pod lodem w zatoce puckiej. 20 lutego wyjechali na połów rybacy z gdyńskiego obwodu, jednak uzyskano tylko bardzo małą ilość szprotów i śledzi. Rozpoczął się połów łososi pławnicami. Najwięcej poławia się drobnych łososi, zwanych przez rybaków mielnicami. W końcu miesiąca wyjechali na połów rybacy z Helu. Prawie wszystkie pozostawione przez nich na morzu wędki łososiowe zniszczył lód. Jedynie kilku rybaków znalazło swoje narzędzia, które ocalały. Fok w zatoce gdańskiej było niewiele, podobno wielka ilość znajduje się na Bałtyku na lodach. W sieć zastawioną na łososia złapał się jeden delfin.

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje, że w Warszawie powstała pierwsza w Polsce fabryka sieci pod firmą

„Konopie“ Towarzystwo Akcyjne. — Wobec wielkiego popytu na sieci, a szczególniej w przyszłości, ze względu na sąsiedztwo Rosji, należy uważać organizację fabryk sieci w Polsce jako bardzo pożądaną i zyskowną. Fabryka zaspokoiwszy potrzeby polskich rybaków może rzucić część swojej produkcji na rynek wschodni. Towarzystwo „Konopie“ otrzymało wskutek tutejszego poparcia pożyczkę 10 miljonów z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Obecnie zaciąga pożyczkę w banku na 40 miljonów, na poczet mającej nastąpić emisji akcyj.

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje o tem w przekonaniu, że w interesie rybaków i organizacyj rybackich będzie nawiązanie najbliższej łączności z tą nową instytucją przemysłową, normalny rozwój, której jest konieczny dla rybactwa.

Znowuż niedbałość czy zła wola kolei? Dnia 11 kwietnia wysłałem rannym pociągiem z Kórnika 2 beczki z narybkiem sandacza. Ryby te przybyły o godzinie 7 min. 50 rano do Poznania i powinny były zostać wyekspedjowane do Gniezna pociągiem który odchodzi o godz. 10 rano. Tymczasem przetrzymano ryby w Poznaniu do wieczora, tak że dopiero o godzinie 11 min. 30 w nocy przybyły do Gniezna naturalnie w stanie śniętym. — Fakt sam mówi za siebie, tak że komentarze dalsze zbyteczne! Ale kto wynagrodzi nietylko stratę poniesioną przez śniecie, ale niewyzyskanie jeziora? — I tak postępują nasze organy kolejowe, w chwili, gdy narybku w kraju jest brak!

Leonard Dreczkowski.

Ceny ryb: (Za 1 kilogram)

Gatunek ryby	Marki polskie												
	Bydgoszcz		Grudziądz				Łódź		Toruń				
	11. I.	18. I.	21. I.	28. I.	4. II.	11. II.	grud. 1921	stycz. 1922	8. I.	16. I.	26. I.	1. II	7. II.
Szczupaki	600—800	500—600	600—700	550—600	600—700	700—800	700	650—700	500	500	500	500	500
Liny	600—800	600—700	—	—	600—700	—	—	—	500	500	500	500	500
Leszcze	500—600	—	500—400	460—500	550—580	600—650	560	600	400	400	400	400	400
Okonie	200—250	300—400	400—440	300—400	300—400	400—500	200—300	150—300	500	500	500	500	500
Płotki	200—300	160—200	120—340	200—300	140—160	120—300	70—200	80—250	300	300	300	300	400
Karpie	—	500—600	—	—	—	400—500	600—700	600—850	600	600	600	600	—
Minogi	—	—	350—360	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miętusy	—	—	—	230—300	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karasie	—	—	—	—	400—500	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie	—	—	—	—	—	2800	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze	—	—	—	—	—	—	800	840	—	—	—	—	—
Raki	—	—	—	—	—	—	—	—	sztuka 10	sztuka 10	—	—	—

Ceny ryb za 1 kilogram w markach.

Gatunek	Bydgoszcz						Grudziądz		
	1. II.	15. II.	22. II.	1. III.	8. III.	15. III.	18 II.	25. II.	4. III.
Szczupaki	600—800	700—800	600—700	600	600	600—700	600	500—600	650
Liny	700—800	—	600—700	600	600	—	600—800	600	—
Karpie	600—800	—	—	—	—	—	—	600	—
Płotki	200—300	300—400	200—320	200—300	200	360—500	120—200	100—200	110—300
Leszcze	—	600	300—600	—	500—750	500—600	500—600	500—600	—
Karasie	—	400—500	—	600—700	—	—	500—600	—	—
Okonie	—	—	360—400	300—400	400	400—500	400	300—400	300—350
Łososie	—	—	—	—	—	—	2500	2400	—
Węgorze	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Gatunek	Poznań				Toruń					
	20. III. 25 II.	26. II. 3. III.	4. III. 10. III.	2. III. 17. III.	17. II.	24. II.	4. III.	10. III.	18. III.	24. III.
Szczupaki	600—700	700—800	600—700	600—700	800	600	600	600	600	750
Liny	600	700—800	600—700	600—700	600	600	600	600	—	600
Karpie	—	950—1000	—	900—1000	600	400	500	—	600	600
Płotki	100—120	200—300	200—300	160—200	300	200	200	250	300	—
Leszcze	400	400	500	400—500	500	500	500	600	500	—
Karasie	—	—	—	400—500	—	—	—	—	—	550
Okonie	300—400	300—400	300—400	400—500	500	500	500	600	500	—
Łososie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Węgorze	800—900	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze	—	800—900	—	900—1000	—	—	—	—	700	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	400	800

Ceny ryb za 1 kg. w markach

Gatunek ryby	Bydgoszcz	Grudziądz					Lwów	Łódź	
	22. III.	2. III.	29. III	1. IV.	8 IV.	15. IV.	22. IV.	Luty	Marzec
Szczupaki	600—700	500—600	600—700	700	800	900	1200	500—600	800—900
Okonie	400—500	400—500	500—600	500	600	500—700	800	300—400	400—500
Płocie	360—500	200—300	400	240—320	—	400	—	200—300	400—500
Liny	—	700	700	—	800	—	1000	—	—
Karpie	—	800	600	600	800	—	1100	500—800	800—1000
Leszcze	—	—	600	—	500	600	—	500—600	800—900
Łososie	—	—	—	—	1400	1600	—	—	—
Węgorze	—	—	—	—	—	1600	—	—	—
Karasie	—	—	—	—	—	—	800	—	—
Sandacze	—	—	—	—	—	—	—	1000	1200

Gatunek ryby	Poznań			Toruń		
	18.-24. III	25. III.	1. IV.—7. IV.	31. III.	7. IV.	14. IV.
Szczupaki	800—900	600—700	900—1000	800—900	800—900	800—900
Okonie	300—400	400—500	500—600	500—600	500 600	500
Płocie	—	—	—	400—500	400—500	400—500
Liny	800—900	700—800	900—1000	—	—	—
Karpie	800—900	1000—1200	1000—1200	800—900	—	800
Leszcze	600—700	600—700	500—700	500—600	600—700	600—800
Łosocie	—	—	—	—	—	—
Węgorze	1000—1200	1400—1500	1400—1600	—	—	—
Karasie	—	—	—	—	—	—
Sandacze	1000—1100	1100—1200	1000—1200	800—900	—	900

Wydzierżawienie rybołóstwa

Nadleśnictwo państw. Czeszewo p. Orzechowo wydzierżawi rybołóstwo oraz użytkowanie szuwarów, trzciny z jeziora **„Baba“,** obszaru 3.99 ha, położonego w lesie Jezierce pod Pobiedziskami pow. Poznański wschód na lat 12, od 1. 7. 22. do 30. 6. 34.

Piśmienne oferty z napisem na kopercie **„Submisja na rybołóstwo“** należy przesłać w zapieczętowanych kopertach **do 26-go maja b. r. godziny 11 przed poł.** do nadleśnictwa Czeszewo p. Orzechowo, otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godz. 12 w poł.

W ofercie należy podać wysokość rocznego czynszu w ilościach kg. ryb szarych wyborowych z 1 ha powierzchni jeziora, oraz oświadczenie, że oferent zgadza się na warunki dzierżawne, które można przejrzeć w biurze nadleśnictwa i w rew. leśnictwie Jezierce.

Cena ryby ustanowioną będzie każdego 1-go grudnia przez Dyrekcję lasów państw. w Poznaniu.

Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja lasów państw. w Poznaniu.

NADLEŚNICZY.

Poszukuje się kupna
„Okólnika Rybackiego“
tak całości jak i poszczególnych numerów
Zgłoszenia z podaniem ceny należy nadsyłać do red. „Ryb. Polsk.“

Najwyższy czas odnowić prenumeratę
na II-gi kwartał!